

# Marcin Kłosowski, IDEALNA

Chciałbym zapytać  
Może to wiele  
Czy mogę zostać  
Twoim przyjacielem i  
Rozmawiać aż po świt

Z Tobą codziennie  
Rano w południe  
Choć między nami  
Czasem bywa trudnie  
To nic nie szkodzi  
Potem i tak ok

Skarbie powiem Ci  
Jak tyle mogłem bez Ciebie żyć  
Teraz mam całą  
A więcej by się zdało

To dla mnie robisz codzien  
Się na nowo  
Kocham Twoje każde  
Jedno słowo i  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
Wiem doskonale  
Czego Ci brak  
Kocham Twoje każde  
Te proporcje  
Jesteś idealna  
Pod każdym kątem i  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
Wiem doskonale  
Czego Ci brak  
Czego Ci brak

Chciałbym na chwilę  
Stać się motylem  
By po Twojej dłoni  
Latem sobie chodzić i  
Całować aż po świt

Tak aż do rana  
Gdy tak spoglądasz  
Trochę zaspana  
Jak z filmu Dżejmsa Bonda  
To nic nie szkodzi  
Bo dla mnie jest ok

Skarbie powiem Ci  
Jak tyle mogłem bez Ciebie żyć  
Teraz mam całą  
A więcej by się zdało

To dla mnie robisz codzien  
Się na nowo  
Kocham Twoje każde  
Jedno słowo i  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
Wiem doskonale  
Czego Ci brak  
Kocham Twoje każde  
Te proporcje

Jesteś idealna  
Pod każdym kątem i  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
Wiem doskonale  
Czego Ci brak  
Czego Ci brak

Uuuuuuuuuuu  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
Wiem doskonale  
Czego Ci brak

Kocham Twoje każde  
Te proporcje  
Jesteś idealna  
Pod każdym kątem i  
Nie muszę mówić nic  
Bo Cię znam  
I wiem doskonale  
Czego Ci brak  
Czego Ci brak